

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/104490,List-59-Glos-wolajacego-na-puszczy.html>



Warszawa, plac Konstytucji, widok z hotelu MDM w kierunku ulicy Marszałkowskiej, 1975 r. (fot. z zasobu IPN)

ARTYKUŁ

List 59. Głos wołającego na puszczy

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: BOŻENA WITOWICZ 05.12.2023

Wielu wydawało się, że podpisany w Helsinkach 1 sierpnia 1975 r. akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie będzie stanowić nową jakość w europejskiej polityce. Tymczasem, pomimo dopiero co złożonych deklaracji, polskie władze komunistyczne zapowiedziały we wrześniu 1975 r. wprowadzenie zmian w Konstytucji PRL, które szły wbrew helsińskim

ustaleniom.

List 59 (zwany też *Memoriałem 59*) wziął swoją nazwę od liczby podpisanych pod nim polskich intelektualistów (początkowo było ich 59, potem ta liczba wzrosła). Datowany na 5 grudnia 1975 r. wpłynął do Kancelarii Sejmu 9 grudnia 1975 r. Został opracowany w proteście przeciwko planowanym przez władze komunistyczne zmianom w Konstytucji PRL, zapowiadanych w tezach na VII Zjazd PZPR, mający odbyć się w dniach 8-12 grudnia 1975 r.



Aniela Steinsbergowa
(1899-1988), adwokat, obrońca w procesach politycznych (reprezentowała m.in. Kazimierza Moczarskiego), działaczka PPS, członek Klubu Krzywego Koła, współinicjatorka Listu 59 w 1975 r., współzałożycielka Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. Zdjęcie z akt paszportowych, wykonane ok. 1971 r. (fot. z zasobu IPN)

Wielka Karta Pokoju i komunistyczna rzeczywistość

Na arenie międzynarodowej lata 70. XX w. to wciąż okres „zimnej wojny” w relacjach amerykańsko-sowieckich (a ściślej: między państwami bloku NATO i Układu Warszawskiego) i wyścigu zbrojeń, choć doszło już do pewnego odprężenia. Na jego fali 1 sierpnia 1975 r. został podpisany w Helsinkach akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE).

Na arenie międzynarodowej w latach 70. XX w. doszło już do pewnego odprężenia. Na jego fali 1 sierpnia 1975 r. został podpisany w Helsinkach akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE).

Zwany także Wielką Kartą Pokoju, zawierał deklarację przestrzegania przez państwa-sygnatariuszy dziesięciu zasad, na które składały się kwestie bezpieczeństwa ((m.in. suwerennej równości państw, powstrzymania się od użycia siły, pokojowego rozstrzygnięcia sporów, nienaruszalności granic, prawa do samostanowienia, nieingerowanie w sprawy wewnętrzne), współpracy gospodarczej, naukowej oraz w dziedzinie ochrony środowiska, a także gwarancje poszanowania podstawowych praw i wolności człowieka, w tym wolności myśli, sumienia, religii i przekonań. Podpisały go 33 kraje Europy Zachodniej i Wschodniej, w tym Polska i ZSRS, a także USA, Kanada.



**Jan Olszewski (1930-2019),
inicjator, współautor i
sygnatariusz Listu 59 w 1975 r.**

Zdjęcie ze zbioru przekazanego do zasobu Archiwum IPN w Warszawie przez p. Józefa Rusznicę, b. prezesa Związku Więźniów Politycznych Skazanych Na Karę Śmierci w Okresie Reżimu Komunistycznego - Jan Olszewski siedzi, 3 od lewej (fot. z zasobu IPN)



Jacek Kuroń (1934-2004), w 1975 r. współautor i sygnatariusz Listu 59, na spacerunku więziennym podczas internowania w 1982 r. Zdjęcie z albumu „Internowani Białołęka’82”. Od lewej: Jan Rulewski, Jacek Kuroń, Janusz Onyszkiewicz. Zdjęcie zostało przekazane do zasobu Archiwum IPN przez p. Teresę Miłosz, b. Przewodniczącą Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” przy Przedsiębiorstwie Geologicznym w Warszawie (fot. z zasobu IPN)



Jacek Kuroń (1934-2004), w 1975 r. współautor i sygnatariusz Listu 59, na spacerunku więziennym podczas internowania w 1982 r. Zdjęcie z albumu „Internowani Białołęka’82”. Idą od lewej: Henryk Wujec, Lech Dymarski, Janusz Onyszkiewicz, Jacek Kuroń, Jan Rulewski. Zdjęcie zostało przekazane do zasobu Archiwum IPN przez p. Teresę Miłosz, b. Przewodniczącą Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” przy Przedsiębiorstwie Geologicznym w Warszawie (fot. z zasobu IPN)

Choć akt końcowy KBWE był deklaracją, a nie aktem prawnym i jego przestrzeganie było gestem dobrej woli, to obywatele państw, zwłaszcza zniewolonej przez ZSRS Europy Wschodniej, liczyli na przestrzeganie jego zasad przez władze, złagodzenie reżimu oraz poszanowanie wolności obywatelskich. Tymczasem, pomimo dopiero co złożonych deklaracji, polskie władze komunistyczne zapowiedziały we wrześniu 1975 r. wprowadzenie zmian w Konstytucji PRL, które szły wbrew helsińskim ustaleniom. Miały to być zapisy o trwałym i nienaruszalnym sojuszu z ZSRS, przewodniej roli PZPR i socjalistycznym charakterze państwa oraz o uzależnieniu stosunku władz wobec obywateli od spełniania przez nich obowiązków wobec państwa.

Zmiany prawa (na jeszcze gorsze)

Już wcześniej pojawiały się sygnały, że składane przez rządzących deklaracje zmian są tylko czczymi obietnicami. Po kolejnych falach protestów – doświadczeniach poznańskiego Czerwca’56, Marca’68, Grudnia’70 i strajkach na tle trudnej sytuacji gospodarczej oraz panującego reżimu komunistycznego – społeczeństwo widziało, że państwo tylko chwilowo ustępuje, by potem, po uspokojeniu nastrojów, przywrócić, a nierzadko i zaostrzyć represje.

Już wcześniej pojawiały się sygnały, że składane przez rządzących deklaracje zmian są tylko czczymi obietnicami. Po kolejnych falach protestów społeczeństwo widziało, że państwo tylko chwilowo ustępuje, by potem, po uspokojeniu nastrojów, przywrócić, a nierzadko i zaostriżyć represje.

Z kolei powtarzające się strajki mogły być dla władz komunistycznych sygnałami o nieskuteczności dotychczasowych działań i potrzebie wprowadzenia uregulowań, które zdławiłyby protesty raz na zawsze. A cóż może być lepszą gwarancją niż wprowadzenie stosownych zapisów do najwyższego krajowego aktu prawnego?

Zwiastunem był uchwalony przez Sejm 25 marca 1975 r. nowy kodeks pracy, który nie przewidywał prawa do strajku, zaś przerwanie pracy miało podlegać karze. Odebranie prawa do strajku w marcu, podpisanie deklaracji KBWE w sierpniu i zapowiedź we wrześniu zmian w konstytucji było postrzegane przez społeczeństwo jako jawna hipokryzja władz.

Apel do władz

Pomysł listu zrodził się w środowisku opozycyjnym, w którym działali m.in. Jan Olszewski, Jacek Kuroń i Jakub Karpiński podczas jednego ze spotkań w mieszkaniu Anieli Steinsbergowej, późniejszej współzałożycielki KOR-u. Autorzy listu przedstawili w nim, co tak naprawdę konstytucja powinna gwarantować, jeśli ma być aktem:

„poszanowania podstawowych praw i wolności człowieka”.

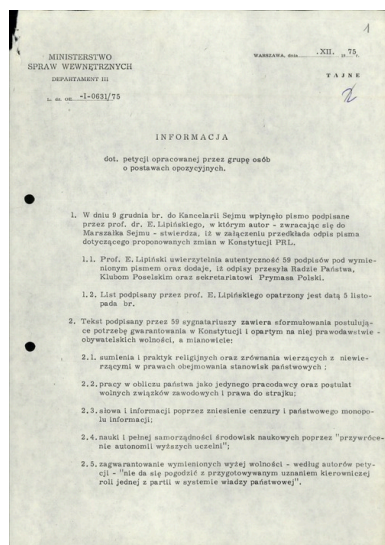
Domagali się wolności sumienia i praktyk religijnych (m.in. zrównania praw wierzących i niewierzących, budowy kościołów oraz równości w dostępie do stanowisk państwowych niezależnie od światopoglądu, za to na zasadach merytorycznych – kwalifikacji zawodowych, zdolności i uczciwości osobistej), wolności pracy (w tym prawa do wyboru własnej reprezentacji zawodowej, swobody działania niezależnych od partii związków zawodowych i prawa do strajku), wolności słowa i informacji (zniesienia cenzury i państwowego monopolu publikacji), wolności nauki (autonomii szkół wyższych, samorządności środowiska naukowego, odejścia od

dyktowania przez państwo tematów badań i wpływania na dobór kadr).

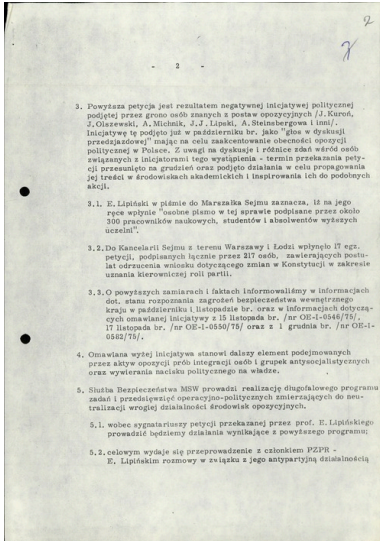
Odebranie prawa do strajku w marcu,
podpisanie deklaracji KBWE w sierpniu i
zapowiedź we wrześniu zmian w konstytucji
było postrzegane przez społeczeństwo jako
jawna hipokryzja władz.

Pod listem podpisało się 59 polskich intelektualistów, w tym m.in. – oprócz inicjatorów – Stanisław Barańczak, Zbigniew Herbert, Stefan Kisielewski, Jacek Kleyff, Leszek Kołakowski, Jan Józef Lipski, Adam Michnik, Halina Mikołajska, Antoni Słonimski, Wisława Szymborska, Adam Zagajewski i inni. Później dołączyły się do inicjatywy postacie ze środowiska emigracyjnego, w tym m.in.: Adam Ciołkosz, Gustaw Herling-Grudziński, Jan Kott, Edward Raczyński, Leopold Tyrmand.

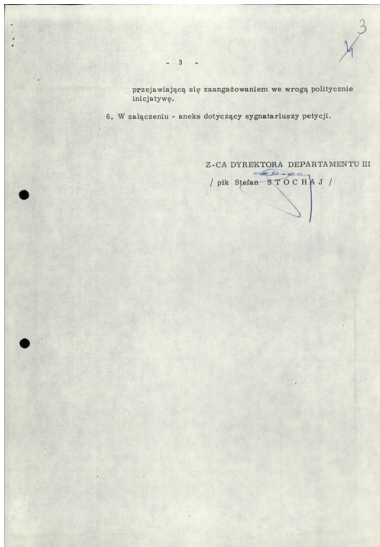
Edward Lipiński złożył list w Sejmie w piątek 5 grudnia 1975 r. Na fali Memorandum 59 swoje protesty wystosowały wkrótce też inne środowiska, uwypuklając inne niewłaściwe zmiany w konstytucji (np. tzw. *List 14* z 21 stycznia 1976 r. oraz *List 101* z 21 stycznia 1976 r. podkreślały, że wpisanie do konstytucji „nienaruszalnego sojuszu z ZSRR” ogranicza *de facto* suwerenność kraju, zaprzeczając deklaracjom KBWE). Władze je zignorowały.



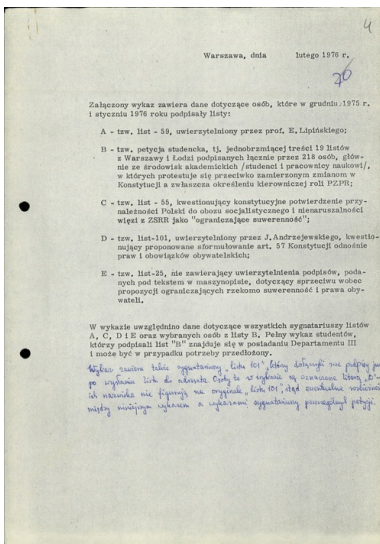
**„Informacja dot. petycji
opracowanej przez grupę osób o
postawach opozycyjnych”
przedstawiona przez płk. Stefana
Stochaja, zastępcę dyrektora
Departamentu III MSW w grudniu
1975 r. (z zasobu IPN)**



**„Informacja dot. petycji
opracowanej przez grupę osób o
postawach opozycyjnych”
przedstawiona przez płk. Stefana
Stochaja, zastępcę dyrektora
Departamentu III MSW w grudniu
1975 r. (z zasobu IPN)**



„Informacja dot. petycji opracowanej przez grupę osób o postawach opozycyjnych” przedstawiona przez płk. Stefana Stochaja, zastępcę dyrektora Departamentu III MSW w grudniu 1975 r. (z zasobu IPN)



„Informacja dot. petycji opracowanej przez grupę osób o postawach opozycyjnych” przedstawiona przez płk. Stefana

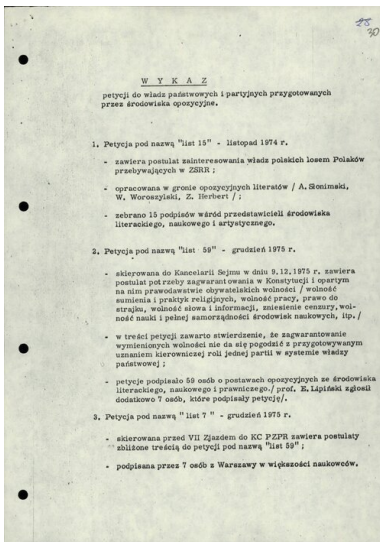
**Stochaja, zastępcę dyrektora
Departamentu III MSW w grudniu
1975 r. (z zasobu IPN)**

Niewielki efekt

Dopiero gdy listy protestacyjne zostały nagłośnione przez Radio Wolna Europa i inne rozgłośnie, gdy odbiły się szerokim echem w prasie zachodniej, władze wzięły je pod uwagę, jednak nie na tyle, by spowodować zasadnicze zmiany. Sejm PRL w dniu 10 lutego 1976 r. uchwalił zmiany w Konstytucji, które zostały jedynie kosmetycznie złagodzone względem tych zapowiadanych. „Trwały i nienaruszalny sojusz z ZSRR” zastąpił zapis o „nierozzerwalnej więzi przyjaźni polsko-radzieckiej”, zamiast „przewodniej roli PZPR w państwie” partia stała się „przewodnią siłą polityczną społeczeństwa”, przysługujące obywatelom prawa nie były warunkowane spełnianiem obowiązków wobec państwa i zastąpiono je mętnym sformułowaniem:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powinni rzetelnie wypełniać swoje obowiązki wobec Ojczyzny”.

Kampania epistolarna z przełomu 1975 i 1976 r. w sprawie zmian w konstytucji była największą akcją opozycyjną pierwszej połowy lat siedemdziesiątych. W sumie listy podpisało kilkaset osób. Jednak niewielkie efekty akcji przekonały opozycję, że listy do władz nie wystarczą, że konieczna jest zmiana form działania na bardziej bezpośrednie i gwarantujące realny wpływ, i że celem działalności opozycji powinno być uzyskanie pełnej suwerenności, demokracji i praw człowieka, co wkrótce pokazały wydarzenia lat 80.



Pierwsza strona sporządzonego przez służby komunistyczne wykazu petycji skierowanych przez różne środowiska do władz PRL w reakcji na zmiany konstytucji (fot. z zasobu IPN)

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ